

Dzień dobry,

Kontynuujemy omawianie lektury „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Poniżej znajdziecie dwa fragmenty utworu – „Kłótnia z Gajowcem” i „Manifestacja”.

Jak wiecie, Cezary Baryka po przyjeździe do Polski poznaje i próbuje zrozumieć różne koncepcje przemian w Polsce. Żadnej z nich nie akceptuje w całości. Wszystkie one budzą w nim wiele wątpliwości. Podczas poprzedniej lekcji czytaliście fragmenty dotyczące sporu głównego bohatera z komunistami. Dziś poznacie fragmenty, w których zaprezentowana została jeszcze jedna koncepcja odrodzonej Polski, koncepcja rządowa, reprezentowana przez Szymona Gajowca.

Zapisać temat lekcji i przeanalizować tabelę dotyczącą niżej zamieszczonych fragmentów „Przedwiośnia”. Następnie przepisać do zeszytu notatkę znajdującą się pod tabelą.

Temat: Ideologiczny spór - kłótnia z Gajowcem.

Jak jest? – argumenty Baryki	Jak powinno być? – wizja Gajowca
– ludzie są katowani w więzieniach, a jedynym strażnikiem prawa jest policjant uzbrojony w narzędzie tortur; – chłopci nie mają ziemi, na której mogliby pracować, więc cierpią nędzę, podobnie jak robotnicy; – Żydzi są stłoczeni w gettach; – władza nie podejmuje żadnych działań zmierzających do poprawy bytu mieszkańców, zwłaszcza najuboższych, przyjmuje politykę „jakoś to będzie”.	– w pierwszej kolejności należy bronić granic i suwerenności młodego państwa; – budowanie wspólnego domu wymaga pieniędzy; – plany reformy finansów; – w niepodległej Polsce nastąpi zrównanie w prawach wszystkich narodów ją zamieszkujących.
	Jak powinno być? – wizja Baryki
	– należy przeprowadzić reformy przewyższające te bolszewickie i niemieckie, zwłaszcza reformę agrarną, polegającą na oddaniu ziemi chłopom.
Dlaczego nie jest tak, jak powinno być?	Wnioski – jaka jest wymowa „Przedwiośnia”?
Brak jest jednego spójnego programu odbudowy Polski – ścierają się różne koncepcje. Pierwsza – rządowa – postuluje powolne wprowadzanie zmian, druga – chce wielkiej idei, wprowadzenia reformy rolnej, przyznania równych praw mniejszościom narodowym zamieszkującym kraj, zniwelowania biedy dotykającej robotników i chłopów.	Należy wcielić w życie jakąś ideę, która pozwoli ludziom zyskać wiarę w przyszłość. Polska jest wspólnym dobrem i wyzwaniem dla ludzi ją zamieszkujących i czujących się Polakami. To od nich zależy jej charakter i przyszłość. Niestety, o wpływy walczą różne grupy społeczne, często reprezentujące skrajnie odmienne poglądy. Należy dokonać właściwego wyboru.

Notatka:

Cezary Baryka czuł się odpowiedzialny za swoją ojczyznę, stąd jego potrzeba podjęcia konkretnych działań na rzecz poprawy bytu obywateli Polski. Nie zgadzał się na powolne reformy, choć nie był też zwolennikiem rewolucyjnych zmian. To wyraził głos młodego pokolenia buntowników krytycznie oceniających warstwę rządzącą i szukających własnej drogi.

1.4. Kłótnia z Gajowcem

Cezary pracuje u Gajowca, dawnego przyjaciela matki, który jest wysokim urzędnikiem w Ministerstwie Skarbu. Gajowiec prezentuje rządową koncepcję naprawy Rzeczypospolitej. Stara się rozwiązywać problemy całego narodu, nie pojedynczych obywateli. Ta postawa wobec kwestii społecznych staje się przyczyną sporu z Cezarym.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*

- 1 Trzeba jednak było iść na robotę, do Gajowca. Cezary miał nadzieję, że „starego” nie zastanie o tej porze w domu, więc można będzie spokojnie pracować, można będzie doprowadzić do ładu sflaczałą imaginację¹.
- 5 Jak na złość, Gajowiec sterczał w domu. Ujrzawszy go Baryka, zamiast pożądanego uspokojenia sflaczałej imaginacji, poczuł najpiękniejszą zaciekość. Ledwie się przywitał, rzekł z diabelską uciechą:
- Wracam z zebrania komunistów.
 - Powinszować znajomości!
- 10 - A gdzież mam chodzić?
- Jak to - gdzie masz chodzić? Masz się uczyć medycyny.
 - Ja teraz od komunistów pobieram lekcje wiedzy o Polsce.
 - Uczył Piotr Marcina.
 - Nie! - zawołał Cezary. - Nie! Gdyby nie oni, byłbym ciemny jak
- 15 tabaka w rogu. Pan także nie wiesz całej prawdy.
- Od was się jej dowiem!
 - Tak! Moja matka umarła nie z biedy i nie z bicia, i nie z samych chorób, lecz z tęsknoty za Polską. Mój ojciec... Mój ojciec i moja matka! A wy, wielkorządcy, coście zrobili z tego utęsknienia umierających?
- 20 Katownię! Biją! Biją na śmierć w więzieniach! Katują! Policjant uzbrojony w narzędzie tortur - to jedyna ostoja Polski!
- Błóżniesz, młodzieńcze!
 - Nie błóżnię. Mówię prawdę. Jeślibym zaczął „błóżnić”, to już do pana nie wrócę. Jeszcze raz wróciłem.
- 25 - Jeszcze raz?
- Jeszcze raz! Pytam się, czemu nie dajecie ziemi ludziom bez ziemi?
 - Nie mamy pieniędzy na wykup.

¹ Imaginacja - dawniej wyobraźnia, zdolność myślenia.



■ Kadr z filmu *Przedwiośnie*,
reż. F. Bajon, 2001 r.

- Wykup! Nie stać was na złamanie magnaterii¹, która już raz pchnęła Polskę w niewolę [...]. Czemu gnębicie w imię Polski nie-Polaków? Czemu tu tyle nędzy? Czemu każdy załamek muru utkany jest żebrakami?
- 30 Czemu tu dzieci zmiatają z ulic mokry pył węglowy, żeby się wśród tej okrutnej zimy troszeczkę ogrzać?
- Czekaj! Zaraz! Za dużo na raz pytań! Po kolei!
- Na wszystko pan znajdzie wytłumaczenie! Wiem! Ale ja nie chcę, nie chcę pańskich tłumaczeń. Ja chcę zaprzeczeń w czynie!
- 35 - Dajemy co dzień, z wolna, w trudzie, mało - ale dajemy.
- Ja teraz stawiam pytania! I pytam się: na co wy czekacie? Dał wam los w ręce ojczyznę wolną, państwo wolne, królestwo Jagiellonów! Dał wam ludy obce, ubogie, proste, ażebyście je na sercu tej Mocarki, tej Pani, tej Matki ogrzali i do serca jej przytulili. Stolicę wolności dał
- 40 wam w tym mieście! Czekacie! Czekacie! Czekacie, aż wam jarzmo² znowu nałożą.
- Nie nałożą! Zginiemy, zanim jarzmo nam nałożą! Niedoczekanie ich, żebyśmy na to patrzyli!
- Nie wierzę! Wyrajcujecie³ przyczyny swojej nowej niewoli. Podacie
- 45 przyczyny wszystkiego i uwidocznicie skutki. Ginać będzie za was, mądraków, jak zawsze - młodzież. Ja przecie wiem, co mówię, bom również za piecem nie siedział, gdy młodzi szli ginać. To wy pobijecie znowu tę młodzież - swoją mądrością, bo jedyną waszą mądrością jest policjant, no - i żołnierz.
- 50 - Tak, żołnierz! A ty co jeszcze masz na obronę?
- Ja mam jeszcze na obronę - reformy! Reformy, które by przewyższyły bolszewickie i niemieckie, które by ludy inne odwróciły twarzą

¹ Magnateria - najwyżej postawiona w hierarchii Polski szlacheckiej warstwa społeczna; jej członkowie wywodzili się ze szlachty posiadającej ogromne majątki ziemskie.

² Jarzmo - niewola.

³ Rajcować - mówić o czymś z ożywieniem.

ku Polsce, a nie ku Rosji. Ale wy jesteście mali ludzie - i tchórze!

- To jest tylko zniewaga. W tym nie ma ani krzty¹ prawdy.

55 - Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej [...]. Jaką wy macie ideę Polski w tym świecie nowoczesnym, tak nadzwyczajnie nowym? Jaką?

- Prosiłem cię, żebyś ze mną pracował. Te stopy papierów zawierają nową ideę Polski.

60 - To są stopy papierów i nic więcej. Lud zgłodniały po wsiach, lud spracowany po fabrykach, lud bezdomny po przedmieściach. Jak zamierzacie ulepszyć życie Żydów stłoczonych w gettach²? Nic nie wiecie. Nie macie żadnej idei. [...] Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym
65 ludzie mogliby oddychać. Tu jest zaduch. Był tego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, był Polski - za ideę! Waszą ideą jest stare hasło niedołęgów, którzy Polskę przełajdaczyli: „jakoś to będzie”!

- Zbyt wielu mamy wrogów dookoła i na szerokim świecie, we-
70 wnątrz i na zewnątrz, ażebyśmy dziś i na długie lata mogli wypracować i ustawić na naszych drogach ideę. Gdy mnie kto w nocy napadnie, to moją wtedy ideą jest - obronić się! Gdy mi wciąż grozi, że mnie z domu mojego wygoni i na niewolnika mię weźmie, to oczywiście muszę przygotować sobie coś do obrony. Obronić się przed straszną
75 koalicją wrogów - otóż pierwsza idea. Nie dać świętej Polski, nie dać Lwowa, nie dać Poznania, nie dać brzegu morskiego, nie dać Wilna - Moskałom, Niemcom, Litwinom, nikomu, kto po ziemię nasze ręce wyciąga. Jeszcze ziemię nie odkupione jęczą pod wrogiem. Nie dać ludów pokrewnych na zmoskwicenie³...

80 [...] W granicach tej Polski, które los dał naszemu pokoleniu, stworzone będą stany zjednoczone, wolne i równe. Wypracujemy wszystko. Zbudujemy dom wspólny [...]. Przede wszystkim musimy mieć za co budować. Bez pieniędzy budować nie można.

- Wiem - „złoty”...

85 - Właśnie. Z ust mi wyjąłeś. Nie możemy oddać w niewolę czyjąkolwiek naszych rodaków na Rusi. To zazębienie ludów ruskich, polskich, litewskich musi żyć w Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy zbudujemy nasz dom, damy „bratu Rusinowi pokłon, braterstwo i równe we wszystkim prawo”, damy „każdej rodzinie rolę domową pod opieką
90 gminy”. Wszystko będzie! Wynagrodzimy krzywdy, pogodzimy się, podźwigniemy się...

¹ Krzta - daw. bardzo mała ilość czegoś.

² Getto - część miasta zamieszкана przez jakąś mniejszość narodową, rasową lub religijną; nie należy mylić z gettami tworzonymi przez hitlerowców dla Żydów podczas II wojny światowej w okupowanej Europie.

³ Zmoskwiczyć - wynarodowić; narzucić rosyjską kulturę i język obcym narodom.

1.5. Manifestacja

Cezary nie akceptuje w pełni żadnej koncepcji przemian w Polsce: ani utopijnej (czyli nierealnej) wizji szklanych domów, przedstawionych przez ojca, ani rewolucyjnej, proponowanej przez komunistów.

Kierunek reform opracowanych przez rząd uważa za słuszny, ale nieudolność ich wprowadzania budzi w młodym Polaku wiele wątpliwości. Szuka więc własnej drogi. Cezarego odnajdujemy wśród protestujących robotników, ponieważ rozumie ich krzywdę i jest zwolennikiem sprawiedliwości społecznej.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*

1 Był pierwszy dzień przedwiośnia. [...] Tego dnia właśnie od Nowego Świata, przez plac Trzech Krzyżów ciągnęła wielka manifestacja robotnicza w stronę Belwederu, jaka była ich udziałem [...]. Właściwy powód tego pochodu był następujący. W jednej z fabryk robotnicy zażądali 5 podwyżki zarobku o 50 procent. Skoro dyrekcja kategorycznie odmówiła, grzecznie ujęli dyrektora pod paszki i wyprowadzili na podwórze, a z podwórza za bramę. Tam zaś poprosili go kolanem, żeby poszedł do swego mieszkania, a tutaj się nie płatał, gdzie go nie potrza. Sami zaś zajęli pozycje przy maszynach, każdy specjalista przy swojej specjalności. Fabrykę ogłosili jako zajęta w posiadanie rady robotniczej. 10 Właściciel fabryki ze swej strony ogłosił, że fabrykę zamyka na czas nieograniczony, a wszystkich robotników wydała. Wtedy robotnicy oświadczyli, że nie pozwolą zamknąć tej fabryki, sami będą pracować i nikomu jej nie dadzą. Wtedy policja otoczyła fabrykę i zażądała 15 od zespołu robotników, żeby wyszedł dobrowolnie, jeśli nie chce narazić się na przymusowe wydalenie.

[...] Właśnie konna policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Oficer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym spiętym 20 na piersiach, w skokach konia i lansadach¹ przejeżdżał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisnął i zbijał w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pilnie ideowcom. Specjalnie pilnie temu w czapce żołnierskiej. Gdy tłum zbliżył się pod 25 sam już pałacyk belwederski, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i stanął w poprzek ulicy, jakby tam nagle ściana szara, parkan niezłomny, mur niezdobyty wyrósł.

Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł 30 oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy - na czele zbiedzzonego tłumu.

¹ Lansady - posuwiste, płynne podskoki.



Kadr z filmu *Przedwiośnie*, reż. F. Bajon, 2001 r.